

OGŁOSZENIA DUSZPASTERSKIE

/ XX Niedziela Zwykła -18.08.2013/

1. Dzisiaj Członkowie Rady Parafialnej przeprowadzą kolejną zbiórkę do puszek na pokrycie kosztów renowacji ambony. W zeszłym miesiącu zebrano 1380 zł.
2. W środę Nowenna do Matki Bożej Nieustającej Pomocy o godz. 18.00 a po niej Msza św. wieczorna – zapraszamy Czcieli Matki Najświętszej. Taca zbierana w tym dniu przeznaczona jest na pokrycie kosztów renowacji ołtarza M.B.N.P.
3. Informujemy naszych drogich Parafian i gości, że w okresie wakacyjnym /od 01 lipca do 31 sierpnia/ od poniedziałku do piątku Mszy św. porannych nie będzie. Kościół w tym okresie będzie otwarty codziennie od godziny 9.00. W tym też okresie kancelaria parafialna czynna będzie tylko w sobotę w wyznaczonych godzinach. W nagłych sprawach prosimy zgłaszać się bezpośrednio po Mszy św. wieczornej.
4. W sobotę po Mszy św. wieczornej odbędzie się koncert zespołu Sub Sonus pt. „Pieśni nabożne”.
5. Dziękujemy za przygotowanie kościoła do dzisiejszej liturgii. Dziękujemy za ofiarowane kwiaty.
6. Przypominamy o obowiązku przedłużania co 20 lat opłat za kwatery grzebalne na cmentarzu parafialnym. Wszystkie groby opuszczone, zaniedbane i nieopłacone zostaną zlikwidowane. Wszelkie formalności należy załatwiać z firmą pogrzebową pana Henryka Majki.
7. W agendzie do nabycia prasa katolicka: Gość Niedzielny, Niedziela, Pismo Święte, albumy, różańce, znicze i wiele innych artykułów, albumy „Kościół Diecezji Świdnickiej”.
8. Zapowiedzi przedmałżeńskie:
 - Tomasz Świętoń zam. Romanowo
 - Dagmara Krystyna Poczarska zam. Stronie
 - Mateusz Grzegorzewski zam. Stronie Śląskie
 - Kinga Ewa Kwiatkowska zam. Stronie Śląskie

Wszystkim wyjeżdżającym na urlopy, letnie wycieczki, obozy, kolonie i przybywającym do naszej świątyni, życzymy udanego, radosnego wypoczynku, ale też przypominamy, że nie ma czasu wolnego od Pana Boga. Nie bójmy się manifestować naszej przynależności do Chrystusa i Kościoła.

Komentarz do dzisiejszej Ewangelii



Dzisiejsza Ewangelia powinna być otrzeźwieniem i przebudzeniem dla tych wszystkich, którzy chcą traktować chrześcijaństwo jako religię świętego spokoju i błogiej szczęśliwości. Chyba większość z nas traktuje naukę Chrystusa jako takie ble, ble, ble dla małych dzieci, zbiór bajeczek, ładnych obrzędów, bezmyślnych przyzwyczajzeń, które nikogo ani ziębią, ani parzą. Nieraz są trochę uciążliwe, więc się je opuszcza. Nieraz uprzykrzają życie, to się o nich zapomina. I tak jakoś leci: chrzciny, Pierwsza Komunia, ślub, pogrzeb, po drodze Pasterka, kolęda, Popielec, Wielkanoc. I to wszystko. Całe życie chrześcijańskie udało się nam szczęśliwie sprowadzić do nikomu nie wadzących obyczajów i chodzenia do kościoła. Gdy ktoś wykrocza poza ten schemat, uznajemy go za fanatyka i dewota, by w ten sposób nie zakłócić sobie lekkiego, łatwego i przyjemnego wizerunku katolika. W ten sposób człowiek bardzo skutecznie odgradza się od Słowa Prawdy i usypia w błogim samozadowoleniu. Czy o to chodziło Chrystusowi? Na pewno nie! On przyszedł rzucić na ziemię ogień, a nie ciepłe kłuchy. To my przez swoją niemrawość i małoduszność zagasiliśmy żar Jego słów: wielu z nas nie chce, wielu się boi, wielu przyzwyczało się do dotychczasowej wegetacji i to uodparnia ich na wpływ Słowa. Ale ono nadal płonie pod grubą warstwą naszych błędnych przekonań, pogańskich teorii i światowych przyzwyczajzeń. I jeśli okażemy gotowość autentycznego słuchania i ryzyko zmiany, wtedy w jednym momencie zapłonie jasnym blaskiem. I tak jak ogień zapalki ogarnia w mgnieniu oka suchą gałązkę, zamieniając ją w płonącą żagiew, tak i Słowo Chrystusa jest w stanie przemienić nas, jeśli tylko zechcemy i pozwolimy Mu na to. Właśnie to miało miejsce w początkach głoszenia Ewangelii, w pierwszych wiekach życia Kościoła, w licznych okresach odrodzenia duchowego. Także dziś w wielu ruchach odnowy traktuje się Słowo Boże poważnie i zobowiązująco, i zaraz wydaje to owoce. Widać tam, że Ewangelia potrafi autentycznie wpłynąć na ludzką życie, diametralnie przemienić myślenie, mentalność, motywacje, postępowanie. Wielu ludzi pod wpływem wiary zaczyna robić to, co dotąd istniało tylko w sferze mglistych przeczuć w stylu „trzeba by...”. Wiara staje się potężnym motorem napędowym sensownego i owocnego życia. Przede wszystkim jednak wiara daje nam pewny grunt jasnych, uzasadnionych i niewzruszonych przekonań.. A przede wszystkim człowiek wie, w czym może złożyć swoją ostateczną nadzieję i że warto dla niej wszystko inne poświęcić. To jest główne źródło siły chrześcijanina. (zaczepnięto ze strony www.mateusz.pl)